

□ Czas czytania: 6 min.

*Salezianie są obecni w 136 krajach na całym świecie, w tym w kilku krajach Afryki Północnej, gdzie w ubiegłym roku utworzono nowy okręg obejmujący Tunezję, Maroko i Algierię.*

Kiedy skontaktowaliśmy się z misjonarzem ks. Domenico Paternò, salezjaninem, aby poprosić go o podzielenie się z nami kilkoma szkicami na temat obecności salezjanów w Afryce Północnej, chciał on rozpocząć od refleksji na temat Morza Śródziemnego.

Morze Śródziemne jest nie tylko morzem bardzo dobrze znanym pod względem geograficznym, ale także prawdziwą kolebką cywilizacji, które wyrosły wokół niego na przestrzeni tysiącleci, dając całej ludzkości wkład kultur, wiedzy, doświadczeń ludzkich, społecznych i politycznych, które do dziś są przedmiotem badań i poszukiwań.

Wszystkie kraje, które są skąpane w tym, co Rzymianie nazywali „Mare Nostrum”, mają bardzo bogatą historię i na różne sposoby są nosicielami ważnych bogactw kulturowych i naturalnych.

Co więcej, Morze Śródziemne, naturalna granica między Europą a Afryką, ma niebagatelne znaczenie geopolityczne i strategiczne.

Jeśli przekroczymy Morze Śródziemne z Europy, dotrzemy do Maghrebu, regionu Afryki Północnej, który staje się coraz bardziej bliższy charyzmatowi Księdza Bosko. W ubiegłym roku, w dniu 28 sierpnia, w święto św. Augustyna, któremu został poświęcony okręg obejmujący Maroko, Algierię i Tunezję, został oficjalnie utworzony Specjalny Okręg Afryki Północnej („CNA”). Jest to nowa granica misyjna pełna wyzwań i możliwości.

Maghreb ma wyraźne korzenie rzymskie, klasyczne, nazywano go „Afriquia”, dając w ten sposób nazwę całemu kontynentowi, który zaczyna się tutaj. Synowie Księdza Bosko, którzy, nawiasem mówiąc, są obecni w prawie wszystkich krajach graniczących z Morzem Śródziemnym, tworząc Region Śródziemnomorski Zgromadzenia, postanowili niedawno rozwinąć swoją obecność i posługę wśród młodych ludzi z tych krajów. Maghreb nie jest „złą częścią” Morza Śródziemnego, jak mówią źle poinformowani ludzie, ale jest obszarem geograficznym, ludzkim i kulturowym, którego nigdy nie przestaje się odkrywać i doceniać!

Salezjanie są zainteresowani edukacją wielu młodych ludzi, którzy przybywają do tych krajów: populacja poniżej 25 roku życia stanowi prawie 50% całej ludności. Są to zatem kraje bogate w nadzieję i przyszłość. Celem salezjanów i ich współpracowników jest wspieranie i rozwijanie marzeń tych młodych ludzi.

„Sen, który rodzi marzenia”, wskazuje nam Wiązanka naszego Przełożonego Generalnego w tym roku, przypominając dwusetną rocznicę snu z -tego roku życia Księdza Bosko, a jeśli jest to prawdą w życiu salezjańskim wszędzie, w Maghrebie jest to jeszcze bardziej prawdziwe i znaczące. Aktualna obecność synów Księdza Bosko pragnie skonkretyzować i wprowadzić w życie marzenie Założyciela i sprawić, aby „wilki” stały się „barankami”, które nie tylko są pokojowo nastawione, ale budują pokój i rozwój. Mimo że wyznajemy różne religie, z jednej strony chrześcijanie, z drugiej muzułmanie, wszyscy jesteśmy potomkami Abrahama, idziemy razem dla dobra młodych ludzi i rodzin wokół nas i z nami. Szkoła, oratorium, kształcenie zawodowe, boisko, formacja ludzka i religijna, dzielenie się radościami i smutkami, wzajemne poznanie i godność, którą każdy uznaje w drugim, duch rodziny i współpracy, wszystko to pomaga nam iść razem i konkretnie czynić dobro dla wszystkich.

Jaki jest cel salezjanów pracujących w tych krajach?

Na to pytanie odpowiedź jest bardzo prosta: w krajach Maghrebu synowie i córki Księdza Bosko każdego dnia dążą do wspólnego dobra, to znaczy, aby stać się, jak chciał Ksiądz Bosko, „uczciwymi obywatelami” i „dobrymi wierzącymi”, każdy w swojej własnej wierze, nie wyrzekając się świadectwa życia chrześcijańskiego, szanując kulturę i religię innych.

Mimo pewnych elementów wspólnych, każdy kraj ma swoją specyfikę, która go wyróżnia.

W Maroku salezjanie są obecni od 1950 r. w Kenitrze, dużym mieście na wybrzeżu Atlantyku, między Rabatem a Tangerem.

Nie brakuje tam pracy w dziedzinie edukacji, rekreacji i wiary. Salezjanie prowadzą szkoły na różnych poziomach i typach: szkołę podstawową, szkołę średnią i centrum kształcenia zawodowego. Jest to odpowiedź na potrzebę edukacji i zatrudnienia wielu młodych Marokańczyków, aby dać im większe możliwości w życiu.

Ponadto organizowanych jest wiele zajęć sportowych i stowarzyszeniowych zgodnie z Systemem Prewencyjnym Księdza Bosko.

Parafia Chrystusa Króla wspiera wiarę mniejszości chrześcijańskiej i jest odwiedzana głównie przez młodych afrykańskich studentów studiujących w Maroku oraz przez

Europejczyków przebywających w mieście. Inne konkretne działania obejmują dwa domy dla młodych migrantów, dom dziecka i centrum szkoleniowe dla dziewcząt. Wszystkie te inicjatywy angażują ponad 1500 osób, w tym dzieci, pracowników, rodziny i innych odbiorców, którzy, z wyjątkiem parafii, są muzułmanami i wszyscy są zjednoczeni w stylu księdza Bosko, integrującym rodzinę i wzajemną pomoc. Salezjańska obecność w Maroku ma swój punkt odniesienia w arcybiskupie Rabatu, salezjaninie, kardynale Cristóbalu Lópezie Romero, byłym misjonarzu w Paragwaju, który pracował w Maroku w latach 2003-2011 i powrócił po dziewięciu latach jako pasterz archidiecezji. Do ubiegłego roku Maroko było powierzone Inspektorii Francuskiej (FRB, wcześniej FPA i FRA). Doświadczenie międzykulturowe, oprócz ludzi, widoczne jest także we wspólnocie salezjańskiej, składającej się z czterech księży pochodzących z Francji, Hiszpanii, Polski i Rep. Dem. Del Kongo.

Kolejnym krajem Maghrebu z dwoma salezjańskimi placówkami jest Tunezja, gdzie w Manoubie i Tunisie salezianie prowadzą dwie szkoły podstawowe, szkołę średnią, powstające centrum kształcenia zawodowego, dwa oratoria, współpracują z miejscowym Kościołem, prowadzą parafię w Hammamet dla Włochów i Europejczyków oraz podejmują inne specjalne inicjatywy. Jest to rozwijające się dzieło, dla którego ostatnio powierzono nowych misjonarzy, także z różnych krajów: Włoch, Syrii, Libanu, Hiszpanii, Rep. Dem Kongo, Czad.

Jest to doświadczenie rodziny, a w szczególności Rodziny Salezjańskiej, z dwiema wspólnotami Córek Maryi Wspomożycielki, „Przyjaciółmi Księdza Bosko”, grupą świeckich muzułmanów bliskich charyzmatowi Księdza Bosko i wieloma świeckimi zaangażowanymi w różny sposób. Mamy nadzieję na utworzenie grupy Salezjanów Współpracowników. W sumie co najmniej 3000 osób jest zaangażowanych w pracę wychowawczą. Do ubiegłego roku Inspektoria Sycylijska troszczyła się o obecność salezjańską w Tunezji, a ks. Domenico Paternò, pochodzący z Mesyny, który przybył do Manouby ponad dziesięć lat temu, został mianowany przełożonym.

W ten sposób dochodzimy do ostatniego kraju, jednego z najnowszych frontów misyjnych Zgromadzenia Salezjańskiego, wciąż definiowanego pod względem szczegółów dotyczących lokalizacji i personelu: Algierii, gdzie wkrótce pojawią się pierwsi salezianie.

Właściwie trzeba powiedzieć, że Algieria była pierwszym krajem w Afryce, w którym salezianie wylądowali już w XIX wieku, w 1891 r., w Oranie, gdzie znajdowało się oratorium. Później były jeszcze dwa otwarcia w stolicy Algierze, ale po kilku latach niestabilna i wroga sytuacja polityczna nie pozwoliła na kontynuowanie pracy i zmusiła do ostatecznego zamknięcia dzieła w 1976 roku. Salezianie odpowiedzieli w

ten sposób na zaproszenie arcybiskupa Algieru po kilku latach dialogu i studiów.

Oprócz tego obrazu obecności salezjańskiej w Maghrebie, istnieje wiele działań ze wspólnotami religijnymi i społeczeństwem obywatelskim, w które salezianie są zaangażowani. W trosce o kompletność i powagę informacji nie możemy zapomnieć o istniejących trudnościach, które z pewnością są także powodem trudności nie zawsze możliwych do przezwyciężenia. Wystarczy pomyśleć o języku, który nie jest łatwy, o dość kruchym kontekście społeczno-ekonomicznym, często spowodowanym polityką międzynarodową, o rodzinach w trudnej sytuacji, o bezrobociu wśród młodzieży, wielkiej pladze całego regionu, o braku skutecznej polityki młodzieżowej, która mogłaby zapewnić przyszłość. Jednak pomimo niezaprzeczalnych wyzwań, istnieje ogromna możliwość i nadzieja na pozytywny rozwój, nie tylko gospodarczy, ale także ludzki i społeczny. Czasami pojawiają się oznaki nietolerancji i nieuzasadnionego radykalizmu, ale są to bardzo niewielkie zjawiska. Są to młode społeczeństwa, a zatem otwarte „bardziej na przyszłość niż przeszłość”, jak mawiał ks. Idzi Vigano.

W ostatnich miesiącach Specjalny Okręg Afryki Północnej przeżywał obrady pierwszej Kapituły Inspektorialnej w związku z Kapitułą Generalną 29: „Zafascynowani Jezusem Chrystusem, oddani młodym. Dla wiernego i prorockiego przeżywania naszego salezjańskiego powołania”. Ks. Domenico Paternò podkreślił, jak wielką łaską jest przeżywanie tego momentu po zaledwie kilku miesiącach istnienia Okręgu. Członkowie Kapituły opracowali Dyrektorium Inspektorialne i Projekt Duszpastersko-Wychowawczy, pierwsze fundamentalne kroki dla przyszłego rozwoju obecności salezjańskiej.

W ostatniej salezjańskiej wyprawie misyjnej dwóch salezjanów zostało przydzielonych do okręgu północnoafrykańskiego: koadiutorzy Joseph Ngo Duc Thuan (z Wietnamu) i Kerwin Valeroso (z Filipin), obecnie przebywający we Francji, w Paryżu, aby uczyć się języka francuskiego.

Zgromadzenie Salezjańskie, prowadzone przez Ducha Świętego, z odwagą i determinacją przyjmuje wyzwanie tych nowych granic i jest gotowe na nie postawić, aby dać nowy zapał misyjny i dotrzeć do coraz większej liczby ubogich i opuszczonych młodych ludzi w każdej części świata.

*Marco Fulgaro*